№ 117. Łódź. Sroda 30 kwietnia 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.00. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.00. Kwartalnie 18.00.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie XXXI).

Przebieg obrad.

—o—

Początek posiedzenia o godzinie 4-ej minut 15.

Odczytanie interpelacji a wśród nich interpelację związku ludowo-narodowego

w sprawie odezwy Naczelnika Państwa

do mieszkańców byłego Wielkiego Ks. Litewskiego. Interpelacja ta opiewa:

W uwolnionym od bolszewików Wilnie pojawiła się w piśmie „Nasz Kraj" dnia 24 b. m., odezwa naczelnego Wodza Piłsudskiego do mieszkańców byłego Ks. litewskiego bez kontrasygnaty ministra.

Według tego, że tylko pisma mające kontrasygnatę ministerjalną, mają według uchwały Sejmu aktu państwowego i muszą być w treści swojej zgodne z uchwałami Sejmu podpisani zapytują, czy rząd dał swoją aprobatę na ogłoszenie odezwy z dnia 24 b. m. bez kontrasygnaty ministerjalnej.

Następnie zabrał głos M a r s z a ł e k: Witając Was cieszę się, że mogę podkreślić kilka radosnych zdarzeń, które zaszły w czasie świąt Zmartwychwstania. A więc najsamprzód przyjazd

tak długo oczekiwanej armji generała Hallera.

Nie mogę opisać wrażenia, jakie na wielkopolanach, którzy pierwsi witali te wojska, wywarła ta scena, gdy ci żołnierze postawiwszy po raz pierwszy stopę na tej ziemi, rzucili się ze łzami na tę świętą ziemię przez niektórych jeszcze nigdy nie widzianą, a znaną tylko z tradycji ojców, i okrywali ją pocałunkami. Cześć tym żołnierzom, którzy zdala przybywają broniąc Ojczyzny piersiami swymi, cześć ich dowódcy, którego imię historja złotymi zapisze głoskami. (Okrzyki cześć).

Drugą szczęśliwą wiadomością to wieść

o odepchnięciu wroga pod Lwowem.

Dożyliśmy w czasie świąt Wielkiejnocy dziejowej chwili oczekiwanej przez nas od tygodni z biciem serca:

Uwolnienie Wilna.

Waleczne wojska nasze piorunującym uderzeniem przyniosły po 107 latach wolność krainie, która wycierpiała tyle, jak żadna inna w Europie, przyniosły wolność braciom naszym tak drogim sercu naszemu.

Może jasne chwile, jakie dzisiaj przeżywamy nie będą długotrwały, może nas czekają jeszcze ciężkie przejścia i krwawe walki, zanim losy nam pozwolą pracować w spokoju nad odbudowaniem kraju. Ale bylibyśmy się starali utrzymać własny porządek w kraju, bylebyśmy odstawili na drugi plan wszystko to co nas dzielić może śmiało patrzeć możemy w przyszłość, opierając się na armji, która dała dowody, że jest niezwyciężoną.

Cześć polskiej armji. Cześć jej wodzowi.

(Okrzyki: Wodzom cześć, posłowie powstają z miejsc).

Przystąpiono do załatwienia porządku dziennego: p. K ę d z i o r przedstawił sprawozdanie

komisji robót publicznych

o przedłożeniu rządowym w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od ujścia potoku Kościelnickiego do Zawichostu. Koszta tych robót wynoszą 53,795,000 marek. Odnośną ustawę uchwalono w 3 czytaniach. Uchwalono także 2 rezolucję proponowane przez komisję.

Następnie p. Ł a ń c u c k i przedstawił

sprawozdanie komisji komunikacji

o dekrecie Naczelnika Państw z 8 lutego b. r. w sprawie tymczasowej kasy przezorności pracowników państwowych kolei polskich, w byłym zaborze rosyjskim. Ustawa ta, która w 2 punktach zmienia dekret, ma być tylko czasowa.

Minister komunikacji E b e r h a r d t godzi się na wniosek komisji, sprzeciwia się tylko ustępowi proponowanemu w artykule 26 według którego jednym z członków wybieralnych przez związek zawodowy miałby być radcą prawnym. Taki radca jest niepotrzebny.

W głosowanin izba przyjęła wnioski i w myśl wywodów ministra odrzuciła zdanie o wybieraniu radcy prawnego przez związek zawodowy.

Z kolei przedstawił p. K ę d z i o r komisji robót publicznych sprawozdanie o dekretach w przedmiocie

utworzenia ministerstwa robót publicz.

Izba przyjęła odnośną ustawę w 3-ch czytaniach.

P. B r u n uzasadnia wniosek komisji handlowo-przemysłowej o zniesieniu dekretu ministerstwa handlu i przemysłu i uchwały sejmowej

o zatwierdzeniu ustawy i statutu spółek akcyjnych.

Izba przyjmuje całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Marszałek zawiadamia, że komisja prawnicza nie zdążyła jeszcze opracować referatu w sprawie piątego punktu porządku dziennego t. j. sprawy ustawy dotyczącej zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego w państwie na czas wojny.

Na porządek dzienny wchodzi sprawozdanie komisji aprowizacyjnej. W dyskusji zabierał głos: Referent komisji p. Grzędzielski, p. Kocur, Arciszewski, Diamant, Fichna i inni, poczem izba przyjęła wnioski komisji, domagające się między innymi, aby rząd natychmiast wprowadził wolny handel ziemniakami we wszystkich dzielnicach Polski z tym, by kontygent wyznaczony został w całości wydany. Aby był utrzymany do dnia 15 sierpnia r. b. dotychczasowy system ściągania kontyngensów zbożowych, aby w miarę możności zwiększyć normy kontyngensu chleba i ziemniaków dla miast i okolic fabrycznych, aby rząd jak najśpieszniej przedłożył projekt cen maksymalnych na wszystkie przedmioty codziennego użytku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano wniosek nagły p. Daszyńskiego: Wysoki Sejm zechce uchwalić, iż dzień pierwszy maja uznaje się za powszechne w całej Polsce święto pracy. Za święcenie w dniu 1 maja nie wolno nikogo usunąć ani też potrącać mu w jego pracy zarobkowej.

P. D a s z y ń s k i, który miał motywować wniosek i p. Łabęda, który miał przemawiać przeciwko wnioskowi zrzekają się głosu.

W głosowaniu

powstają z miejsc za nagłością tylko posłowie socjalistyczni.

Powstaje olbrzymia wrzawa.

P. D a s z y ń s k i: Ładny Sejm ludowy, (Prawica się śmieje), Zrobiliście bezdenne głupstwo. Nie rozumiecie tego co się teraz dzieje.

P. k. S t a r k i e w i c z: My chcemy pracować. Nie chcemy tylu świąt. Mamy święta katolickie.

M a r s z a ł e k wzywa posła Daszyńskiego do porządku za wyraz „głupstwo". Posłowie socjalistyczni wychodzą.

Następnie jednogłośnie uchwalono zarówno nagłość jak też meritum ustawy

o stanowieniu święta narodowego 3 maja.

Ustawa brzmi:

Artykuł I.

Dzień trzeci maja jako rocznica konstytucji 1791 roku ustanawia się w całej Rzeczypospolitej polskiej, jako uroczyste święto po wieczne czasy.

Artykuł II.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się radzie ministrów:

Artykuł III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 3-go maja 1919 roku.

Izba uchwala nagłość wniosku pos. Wojdalińskiego i tow. w sprawie wybuchu amunicji w Lublinie. Wniosek odesłano do komisji wojskowej.

W tym miejscu posłowie socjalistyczni wracają do sali. Następnie odczytano wniosek nagły posła Witosa i tow.

w sprawie Wilna,

który brzmi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Sejm witając z radością fakt oswobodzenia północno-wschodnich ziem polskich z ich stolicą Wilnem i nie przesądzając możliwości ukształtowania się w przyszłości prawno państwowego stosunku wszystkich ziem litewskich do Polski na podstawie dobrowolnej i ścisłej unji, wyraża przekonanie, że w obecnej chwili, ukształtowanie wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych spraw tych ziem, nastąpić może li tylko przez wspólny Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej przy udziale wybranych przedstawicieli ziem oswobodzonych; 2) Sejm wzywa rząd, aby zgodnie z wyrażoną dnia 4 kwietnia wolą Sejmu poczynił wszystkie kroki zmierzające do zjednoczenia powyższych ziem z całością państwa polskiego.

Wniosek związku narodowo-ludowego

w tej sprawie opiewa: Wobec szczęśliwego uwolnienie przez zwycięski oręż polski północno-wschodniej dzielnicy polskiej ze stolicą Wilnem z pod obcej przemocy podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm wyraża swoją radość z powodu zwycięskiego uwolnienia z pod mocy bolszewickiej z północnc-wschodniej dzielnicy polskiej ze stolicą Wilnem i wyraża swoje uznanie i podziękowanie zwycięskiej armji polskiej i jej wodzom.

2) Sejm wzywa rząd aby w myśl uchwały z 25 posiedzenia sejmowego przedsięwziął niezbędne kroki, by te ziemie niegdyś unją lubelską 1569 r. wieczyście z Polską połączone, a konstytucją 3 maja w jeden organizm państwowy z Koroną zespolone po ostatecznym obecnie od obcej przemocy wyzwoleniu w jedną państwową całość z Rzecząpospolitą polską ponownie zjednoczone zostały zgodnie z wyrażoną już niejednokrotnie wolą ludności.

Wniosek pos. Rataja

opiewa: Sejm wyraża bohaterskim wojskom i naczelnemu dowództwu hołd i podziękowanie gorące z powodu oswobodzenia Wilna z pod jarzma bolszewickiego, a oswobodzonej ludności przesyła braterskie pozdrowienie. Wobec dalszego pochodu wojsk naszych na północo-wschód, Sejm jeszcze raz uroczyście stwierdza, że Polsce obcą jest wszelka myśl wcielania przemocą wbrew woli ludności ziem byłego Wielkiego księstwa litewskiego do Polski. Wojska nasze niosą wolność, swobodę i prawo nieskrępowanego wypowiedzenia się do swego losu. Zarazem Sejm wyraża głębokie przekonanie, że swobodna decyzja ludności byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, wznowi i na wieki utrwali braterskie współżycie z Polską.

Rozpoczęto głosowanie nad nagłością każdego z tych wniosków oddzielnie. Mówcy za wnioskiem zrzekają się głosu.

Mówcą przeciw jest p. Niedziałkowski,

który wywodzi: Przed kilku tygodniami Sejm ustawodawczy przez wszystkie swoje stronnictwa wyraził swój pogląd na sprawę polityki polskiej na wschodzie. — Związek posłów socjalistycznych swoje zdanie i swój pogląd również wypowiedział. Zgłaszanie w tej sprawie nowego wniosku uważamy za

akcję wywołaną zupełnie innymi względami,

niż ocena polityki polskiej na wschodzie. Uważam, że w podstawie leży chęć psucia za pomocą atramentu tego, co wojsko nasze na wschodzie pisze własną krwią. — I dlatego będziemy głosowali przeciw nagłości tego wniosku. (Oklaski na lewicy).

Marszałek przywołuje posłów za oklaski do porządku).

Pos. D a s z y ń s k i: Wszystko w tym Sejmie wolno, tylko klaskać nie wolno.

Marszałek: Niech pan zajrzy do regulaminu. (Na lewicy wrzawa).

Pos. Daszyński: Najpospolitsi huligani. To jest poznańska intryga.

Izba uchwala nagłość wniosku posła Witosa, oraz wniosku narodowo-ludowego.

Nagłość wniosku posła Rataja upada.

Podczas głosowania p. Daszyński woła: To ma być Sejm ludowy do stu djabłów, a zwrócony do marszałka krzyczy: Pan nie jesteś obywatelem Rzeczypospolitej polskiej ale Rzeczypospolitej poznańskiej.

Pos. Diamant: Pamiętasz pan, panie Grabski, jak w dzień 1 maja spiewałeś pan „Czerwony sztandar".

P. Daszyński: Nowy Sejm trzeba wybrać. Precz z komedjami Sejmu ludowego. To intryga przeciw Piłsudskiemu.

Na prawicy głosy: Nie obrażajcie się, czyścic się popili.

P. Daszyński: Co za kpiny. Dość tego. Polska wandeja. Reakcjoniści Rzeczypospolitej poznańskiej.

Marszałek przywołuje posłów do porządku: Wśród ciągłej wrzawy próbóje odczytać porządek dzienny następnego posiedzenia poczem mówi:

Jeśli się nie uciszycie zacznę po kolei wykluczać.

P. Daszyński: Jak długo będzie trwała ta komedja poznańska.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 10 rano.

Marszałek zamyka posiedzenie wśród braw prawicy.

—x—

Rozkaz Naczelnego wodza.

Warszawa, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Naczelny wódz wydał następujący rozkaz: Żołnierze! W niespełna 2 tygodnie męstwem swoim i dzielnością zmieniliście stosunki na wschodzie Polski. W niespełna 2 tygodnie przerzuciliście zagrażający nam front o dobre kilkadziesiąt kilometrów, zdobywając przytem niezwykle ważne punkty wojskowe, jak Lida, Baranowicze i Mickiewiczowski Nowogrodek, a przedewszystkiem, oswobadzając stolicę kraju Wilno. Wróg bobity pierzcha zdeozorganizowany na wszystkie strony.

W imieniu Ojczyzny, która was na obronę swoich kresów wysłała, dziękuję Wam za Waszą pracę, za Wasze żołnierskie trudy. Kampanja wileńska przez Was wygrana pozostanie na zawsze jedną z piękniejszych stronic naszej historji wojskowej, a każdy z Was może być dumny, że w niej brał udział.

Szczególnie dziękuję generałowi Szeptyckiemu, który swoją enegją i uporczywą wolą doprowadził do zajęcia Baranowicz i Nowogródka, generałowi Rydzowi Smigłemu, który pomimo wielkich przeszkód technicznych doprowadził na czas swoją dywizję do Wilna i ostatecznie wygnał wroga ze stolicy. Przedewszystkiem muszę jednak podnieść dzielność oddziału jazdy pod dowództwem podpułk. Beljny Prażmowskiego. Swietnie prowadzona jazda, wspaniałym marszem obeszła cały układ sił wroga, by z tyłu wpaść do głównego siedliska wszystkich władz bolszewickich. Smiałym i nagłym napadem zajął miasto z ogromnymi zapasami materjału wojennego i utrzymał je pomimo ogromnej przewagi wroga, aż do przybycia piechoty. Jest to najpiękniejszy czyn wojenny dokonany w tej wojnie przez polską jazdę. Dziękuję za to podpułk. Belinie Prażmowskiemu i szefowi jego sztabu majorowi Piskorowi.

Wszystkie nasze prace wojenne zależały jednak od sprawności kolei bez których utrzymanie wojska było w wyniszczonym kraju zupełnie nie możliwe. Jeżeli cała operacja się udała, i jeżeli najśmielsza i najdzielniejsza praca żołnierza nie poszły na marne, zawdzięczamy to pracy naszych dzielnych kolejarzy.

Budowa zerwanych mostów, szybkie uruchomienie linji kolejowych zdobytym na wrogu materjałem kolejowym, to ich zasługa, a przedewszystkiem zasługa ich energicznego naczelnika majora Brzozowskiego. Całe wojsko narówni ze mną z wdzięczności wspomina jego pracę od której zależało nasze życie.

Żołnierze! Wojna jeszcze nie skończona. Czekają nas nowe prace, nowe trudy, lecz potym świetnym zwycięstwie ze spokojem i pewnością patrzę w przyszłość, będąc jej pownym, Jeszcze raz dziękuję Wam wszystkim za Wilno, Lidę, Nowogródek i Baranowicze.

Rozkaz ten przeczytać przed frontem kompanji, szwadronów i baterji.

Józef Piłsudski m. p.

Lida 28 kwietnia 1919 r.

Walki wojsk polskich.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

Z dnia 29 kwietnia.

Front galicyjski.

Pod Lwowem oddziały dywizji lwowskiej 29 kwietnia o godz. 1 w nocy przełamały silnie umocnione pozycje nieprzyjacielskie na linji fortów Brzuchowice, Łysa Góra, Michałowczyzn i wzięły szturmem po kilkunastu godzinnym zaciętym boju wsie Suchy Las, Borki Janowskie, Brodek, Brzuchowice, Zawadów, Grzybowicie Małe, Wolka Hamulecka, Grzybowice Wielkie, Dublany, Malechów, Laszki Murowane, Sroki Lwowskie i Podborce. Walka trwa w dalszym ciągu. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała pociskami gazowymi miasto i dworzec kolejowy Chyrów. Wzmożona akcja patroli nieprzyjacielskich w okolicy Ustrzyk Dolnych.

Front wołyński.

Sytuacja bez zmiany.

Front litewsko-białoruski.

Po cofnięciu się niemców na nową linje demarkacyjną cała ziemia grodzieńska około 5000 kilometr. kw. jest w posiadaniu naszych wojsk. W związku ze zdobyciem Wilna cała linja kolejowa Grodno—Wilno jest w naszym posiadaniu. Na całym froncie litewsko-białoruskim silne utarczki patroli.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller pułk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z d. 29 kwietnia.

Grupa północna:

Prócz słabej strzelaniny w kilku miejscowościach na całym froncie spokój,

Grupa zachodnia:

W nocy odparto patrole nieprzyjacielskie atakujące Grolewo, Pawłowice i Robyczysko, które nieprzyjaciel ostrzeliwał z kulomiotów i karabinów. Zresztą na całym froncie spokój.

Grupa południowa:

Pod Krotoszynem ożywiona strzelanina do naszych posterunków. Na Ostatni Grosz rzucił nieprzyjaciel 38 min. O północy padło kilka granatów na Myjowice i Domanin. Na reszcie frontu naogół spokojnie.

Szef sztabu.

Posłowie sejmowi na froncie północnym.

Wilno, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

Telegram specjalnego korespondenta. Subkomitet sejmowej komisji wojskowej dla frontu północnego przybył do Wilna w niedzielę o 7 rano. Skład podkomitetu wchodzą posłowie Bagiński, jako przewodniczący, Dąbski, Erdman, Michalak i Ziemięcki. Członkowie podkomitetu wyjechali z Warszawy w piątek 25 b. m. popołudniu pociągiem zwykłym z dworca wiedeńskiego, a nazajutrz o godz. 10 przed południem przybyli do Wołkowyska. Tego samego dnia o 7 wieczór pociąg nadzwyczajny przybył do Lidy. Tu członkowie podkomitetu ze względu na zacięte walki stoczone z wojskiem bolszewickim udali się na zwiedzenie miasta, aby zasięgnąć informacji o położeniu mieszkańców. Komisję powitał pan Stanisław Zdanowicz i oświadczył na specjalne zapytanie, że wskutek poparcia jakiego, część ludności żydowskiej udzielała w ciągu walki bolszewikom, padło 35 żydów. Imienny spis zabitych i pochowanych żydów wręczył komisarz Zdanowicz członkom komitetu. O godz. 9 wieczorem członkowie podkomitetu opuścili Lidę i udali się w dalszą drogę do Wilna, dokąd przybyli dziś rano. Subkomitet udał się popołudniu do Naczelnika Państwa, któremu złożył powinszowanie z powodu zdobycia Wilna.

W oswobodzonem Wilnie.

Wilno, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

Telegram specjalnego korespondenta PAT.

Dziś o godz. 9 rano odbyło się w kaplicy Ostrobramskiej uroczyste nabożeństwo z okazji oswobodzenia Wilna. — Nabożeństwo celebrował ksiądz Wołodźko w obecności Naczelnika Państwa, generała Smigłego Rydza, pułkownika Beliny-Prażmowskiego, dowódcy grupy konnicy, posłów sejmowych, przybyłych do Wilna, oddziałów wojskowych, które brały udział w ostatnich walkach, wreszcie licznej publiczności, która zaległa całą ulicę Ostrobramską.

Do Naczelnika Państwa ksiądz Oleszczuk wygłosił porywające treścią i formą kazanie, w którem dziękował naczelnemu wodzowi imieniem katolickiej i polskiej ludności za oswobodzenie miasta. — Słuchaczy opanowało takie wzruszenie, że słowom księdza odpowiadało głośne łkanie wśród tłumów. Po odegraniu przez kapelę wojskową „Jeszcze Polska nie zginęła" tłum zebranych pod kaplicą odmówił litanję. Niezapomnianą pozostanie chwila, kiedy na tle Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej tłum zgromadzony na ulicy ujrzał celebranta ks. Wołodźkę, który po skończonym nabożeństwie zszedł ze stopni ołtarza i zwrócił się do Naczelnego Wodza i jeszcze raz złożył mu podziękowanie.

Naczelnika Państwa, wracającego z Ostrej Bramy, witała ludność burzliwymi oklaskami i okrzykami.

Nauka polska w Poznaniu.

Poznań, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

W Poznaniu rozpocznie się we wszystkich szkołach miejskich nauka polska we czwartek 1 maja. Dzieci polskie w szkołach polskich będą odtąd pobierały naukę tylko po polsku. Dzień to przez Poznań oczekiwany, to też otwarcie polskich szkół rozpocznie się uroczyście. Dla dzieci wszystkich szkół odprawi się nabożeństwo, w którym uczestniczyć będą wszyscy nauczyciele poznańscy. Po nabożeństwie nastąpi na ratuszu w sali radzieckiej uroczyste posiedzenie, a które zaproszeni są wszyscy nauczyciele i nauczycielki.

Pierwszy transport bawełny z Ameryki.

Warszawa, 29 kwietnia.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.")

Jak nam komunikują, 20-go kwietnia opuścił Amerykę okręt z 25,000 tonnami bawełny. Ministerstwo handlu i przemysłu stara się, aby i dla Polski, która ma pierwszeństwo, dostała się część. Drugi okręt z wełną i pasami niebawem opuści Amerykę.

Przed ogłoszeniem warunków pokoju.

Paryż, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Radjo warsz. Rada 3-ch nie odbyła wczoraj posiedzenia, natomiast komitet redakcyjny zakończył układanie tekstu warunków pokoju wstępnego: W kołach dyplomatycznych panuje opinja, że tekst warunków będzie podany do wiadomości delegacji niemieckiej we wtorek lub w środę. Nazajutrz wydany będzie prasie wyciąg traktatu.

W opinji publicznej francuskiej utrzymuje się, jeszcze ciągle przekonanie, że spór o Rjekę będzie załatwiony w duchu pojednawczym. Sprawozdanie komisji odpowiedzialności przedłożone konferencji pokojowej zawiera 32 kategorje zbrodni stwierdzonych przez wspomnianą komisję a popełnionych przez niemców, turków i bułgarów we Francji, Grecji i Serbji. Winni będą pociągnięci do osobistej odpowiedzialności.

Generalna konfederacja pracy wystosowała do Wilsona manifest, w którym wyraża mu uznanie za jego stanowisko i zapewnia go o poparciu przy dalszej obronie ważności jego 14 punktów, które mają być fundamentem pokoju narodów.

„L'Homme libre" donosi, że jest pragnieniem wszystkich sprzymierzeńców aby dojść do przyjaznego załatwienia wszystkich spraw.

W oświadczeniach Orlanda w Rzymie wyczuto po przez płomienie słów wysiłek dyktowany umiarkowaniem i roztropnością. Orlando udzielił swoim współobywatelom rad pełnych zdrowego rozumu i słuszności. Co do sprzymierzonych to wystosowane przez Clemenceau do Luzattiego depesza najlepiej oświetla ich przekonanie. Pozostaną oni sprzymierzonym. Dziennik ten dodaje, że traktat londyński nie stanowi dostateczne podstawy do żądanego przez włochów tak hałaśliwie rozwiązania sprawy Rjeki. Można się jednakowoż spodziewać że rokowania pokojowe nie będą z tego powodu opóźnione.

Niemiecka delegacja przybyła do Wersalu.

Berlin, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

W niedzielę po południu wyjechała niemiecka delegacja pokojowa do Paryża. Pociąg składał się z 3 wagonów I klasy z 2 wagonów sypialnych i 1 bagażowego. W wagonach ogółem znajdowało się około 60 osób w tem 20 kobiet jako personel biurowy. Cały dworzec obstawiony był wojskiem i tajną policją. O godz. 3 m. 20 po południu pociąg wyruszył z dworca Poczdamskiego udając się w kierunku Magdeburga. Do Kolonji przybył pociąg w poniedziałek rano o godz. 8-ej. Delegację niemiecką przyjęli przedstawiciele rządu francuskiego. Wkrótce potem pociąg wyruszył przez Brukselę i Maubege i przybył do Wersalu w poniedziałek o g. 7 w.

Wyjazd niemieckiej delegacji pokojowej.

Paryż, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Radjo warsz. Z Berlina donoszą: Delegacja niemiecka na konferencję pokojową wyjeżdża z Berlina w 3 oddziałach. Pierwszy oddział miał wyjechać w niedzielę po południu. Delegaci z hr. Brockdorf Hantzanem na czele, oraz doradcy techniczni wyjadą w poniedziałek po południu dwoma specjalnymi pociągami.

Delegacja japońska opuszcza Paryż.

Wiedeń, 29 kwietnia.

(Koresp. „Polonia")

Z Zurychu donoszą:

„Echo de Paris" podaje, że dnia 27 kwietnia przedstawiciel japońskiej delegacji pokojowej oświadczył przedstawicielom prasy paryskiej, że rząd japoński uchwalił odwołać swoją delegację pokojową z Paryża.

Możliwem jest, że już w najbliższych godzinach delegaci japońscy pójdą za przykładem Włoch i opuszczą Paryż.

Plebiscyt w Rjece.

Większość za przyłączeniem do Włoch.

Medjolan, 28 kwietnia.

(Havas). Generał Grazioli, komendant Rjeki w obecności przydzielonych do niego amerykańskich oficerów zarządził w mieście plebiscyt. Ludność wypowiedziała się za przyłączeniem do Włoch i wysłała depeszę do Wilsona, w której wyraża mu swoją wdzięczność, że postępowaniem swoim przyczynił się do wyrażenia tego wspólnego postanowienia.

Podniecenie we Włoszech,

Roterdam, 29 kwietnia.

(Koresp. „Polonja").

Z Londynu donoszą:

Podniecenie we Włoszech rośnie z każdą chwilą. Demobilizacja armji włoskiej została wstrzymana. Ministerstwo wojny ogłosiło, iż armja musi był utrzymana na stopie wojennej aż do rozstrzygnięcia sporu o Rjekę.

Z innego źródła donoszą, że król włoski nie przyjmie ewentualnej dymisji gabinetu a parlament nie poweźmie uchwały zrywającej z sprzymierzeńcami.

Wojska angielskie opuściły Rjekę.

(P. A. T.)

Berlin, 29 kwietnia.

„Berliner Tageblatt" donosi, że wojska angielskie zostały z Rjeki wycofane.

Wstrzymanie domobilizacji we Włoszech.

(P. A. T.)

Wiedeń, 29 kwietnia.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Rzymu, że rząd uchwalił wstrzymać demobilizację całego wojska tak długo, dopóki kwestja Rjeki nie będzie wyjaśniona.

Bolszewicy gromadzą siły pod Kamieńcem Pod.

Kraków, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

Radjo z Paryża: Z Genewy donoszą, że bolszewicy gromadzą wielkie siły w okolicy Kamieńca Podolskiego.

—x—

Powrót komendanta.

Uroczyste powitanie oswobodziciela Wilna w Warszawie.

Warszawa, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Dziś o godz. 11 przed południem powrócił do Warszawy z Wilna Naczelnik państwa komendant Piłsudski. Na dworcu przystrojonym uroczyście oczekiwali go wszyscy przedstawiciele rządu z panem Wojciechowskim ministrem spraw wewnętrznych na czele przedstawiciele wojskowości, milicji i ambasad cudzoziemskich. Przed dworcem ustawiły się oddziały wojskowe i orkiestry. Tłumy publiczności zaległy place i ulice, którymi Naczelnik państwa miał się udać do Belwederu. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji orkiestra ustawiona na peronie zagrała polski hymn narodowy a kompanja honorowa, sprezentowała broń.

Naczelny wódz po wyjściu z wagonu przybranego jedliną odebrał raport od ministra wojny generała Leśniewskiego, przeszedł wzdłuż frontu kompanji honorowej, przywitał się z ministrem spraw wewnętrznych, z zastępcą prezydenta rady ministrów oraz z wszystkimi członkami gabinetu, prezydjum miasta i rady miasta. Zebrani przyjmowali wodza niemilknącymi okrzykami: „Niech żyje Naczelnik państwa, Niech żyje oswobodziciel Wilna! Niech żyje Naczelny wódz" i t. d. Mnóstwo kwiatów rzucano komendantowi pod nogi, gdy szedł od swego wagonu do drzwi wejściowych.

W chwili gdy Naczelnik państwa ukazał się przed dworcem orkiestra zagrała hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń a oczekujące tłumy powitały wodza okrzykami. Odkryły się wszystkie głowy. Naczelnik przywitał się serdecznie z generałem Hallerem, odebrał odeń raport i przeszedł wzdłuż frontu kompanji honorowych, poczem, zatrzymał się w otoczeniu sztabu i członków rządu i dokonał przeglądu defilujących oddziałów, między innymi batalion szturmowy wojsk generała Hallera wyglądał potężnie lasem ostrych długich bagnetów, jeżących się nad głowami maszerujących szeregów.

Po defiladzie Naczelnik państwa siadł do powozu z ministrem spraw wewnętrznych i adjutantem osobistym Wieniawą-Długoszewskim i odjechał w otoczeniu szwoleżerów przez Aleje Jerozolimskie. Zanim w szeregach powozów i automobili pojechali ministrowie, przedstawiciele władz wojskowych i t. d. Wszędzie, którędy przejeżdżał Naczelnik państwa publiczność witała go owacyjnie.

Warszawa, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

W otoczeniu Naczelnika państwa przybył zdobywca Wilna Belina-Prażmowski, major Orlicz-Dreszer i rotmistrz Nieszkowski.

Stanowisko Anglji w sprawie granic Polski.

Prusy Zachodnie dla Polski. — Trudności w kwestji litewskiej. Galicja Wschodnia ma być przyłączona do Państwa Polskiego.

Kraków, 29 kwietnia. — Korosp. „Polonja".

Korespondent paryski Krakowskiego „Czasu" donosi, iż stanowisko Lloyd George'a przeciw połączeniu obszarów z większością ludności niemieckiej do Polski uległo ostatecznie zmianie. Ustalono mianowicie, że niemieckie prawo przechodu przez Prusy Zachodnie do Prus Wschodnich ograniczać się tylko będzie do transportów gospodarczych. Prusy Wschodnie nie będą składową częścię Państwa Polskiego, lecz niezawisłą republiką rzeszy jak np. Bawarja, czy Saksonja.

Pozatem korespondont donosi, iż w sprawie Litwy oczekują Polskę wielkie trudności, ponieważ Anglja uważa Litwę i obszary nadbaltyckie za teren swojej ekspansji handlowej. Natomiast Anglja jest zwolenniczką wcielenia całej Galicji Wschodniej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Co będzie po wyborach poznańskich?

Idylla jedności narodowej w Księstwie Poznańskiem przemija. Okres agitacji przedwyborczej zniweczy szczątki tej jedności, ale już i w przededniu tego okresu rozwój życia politycznego doprowadził do pewnego podziału partyjnego.

Narodowa-demokracja już nie może twierdzić, iż jest jedyną władczynią dusz i myśli Poznańczyków. Skrystalizowało się Narodowe Stronnictwo Robotnicze, które prowadzi ostrą walkę z Narodową-Demokracją, a także z utworzonymi przez nią organami władzy komisarjatem.

Stronnictwo to między innemi twierdziło, że komisarjat nie jest w zgodzie nawet z Naczelną Radą Ludową, przez którą został wyłoniony. Okazało się, że twierdzenie to było słuszne, gdyż na zwołanej wreszcie sesji plenum Rady, Komisarjat broniony z wielkim wysiłkiem przez p. Korfantego nie uzyskał votum zaufania. Coprawda nic dzięki temu nie zmieniło się. Komisarjat został „na urzędzie", Rada Ludowa rozjechała się jednakże szczerba poważna w sztucznym budynku władz poznańskich została.

Jest ona zapowiedzią tego, co dać mogą wyznaczone na 1-go czerwca wybory.

Obecnie już i dyplomaci entente'y przestali rozumieć motywy separatyzmu poznańskiego. Przed tem mówiono, że nie można stwarzać faktów dokonanych przed decyzją konferencji. Mówiono to wówczas zresztą, kiedy i czesi i ukraińcy takie fakty dokonane stwarzać usiłowali. Teraz już niema wątpliwości, że w każdym razie ta część Poznańskiego, z której oręż polski usunął Niemców stanowić ma część Państwa Polskiego. Pomimo to separatyzm poznański trwa i dochodzi przecież do tego, że o wyznaczenie wyborów do Sejmu polskiego trzeba było stoczyć całą kampanję zakulisową.

Właściwie dopiero wówczas, kiedy okazało się, że N.-D. już i w Radzie Ludowej Poznańskiej niema zagwarantowanego panowania zgodzono się na wyznaczenie wyborów w Poznańskiem na 1-go czerwca. W odnośnej ordynacji, opracowanej w porozumieniu i za zgodą dotychczasowych posłów b. zaboru pruskiego jest parę inowacji w porównaniu z ordynacją, która obowiązywała przy wyborach do Sejmu w b. Kongresówce i w Galicji. Najważniejszą z nich jest nadanie prawa wyborczego wojskowym.

Nowość ta przeszła prawie bez uwagi, a przecież ma to ogromne i praktyczne i zasadnicze znaczenie.

Poznańskie, chlubiące się swym konserwatyzmem, wprowadziło tę najbardziej krańcowo-demokratyczną zasadę udziału armji w polityce. Uczyniono to oczywiście w tem głębokiem przeświadczeniu, że żołnierz generała Dowbór-Muśnickiego głosować będzie en masse—tak, jak mu generał każe, a generał ze swej strony zrobi to, co mu każe p. Korfanty.

Zachwiane stanowisko N.-D., w miastach, niejasne na wsi ratować mają „na pewniaka„ głosy wojska poznańskiego.

Trzeba sobie tylko uprzytomnić, jaki hałas podjętoby, gdyby w swoim czasie gabinet p. Moraczewskiego nadał, prawo wyborcze wojsku! Ileż krzyczanoby i pisano o „bolszewiźmie" rządu Moraczewskiego, o naśladowaniu metod sowieckich. Bo przecież Rosja rewolucyjna pierwsza dała prawo wyborcze armji i nie tylko garnizonom w kraju lecz i armji czynnej w polu. Teraz o tem nie mówi się, bo uczynił to nie p. Moraczewski, a rząd p. Paderewskiego, uczynił to zresztą tylko formalnie on, faktycznie zaś tego żądali posłowie poznańscy.

Czy to „lekarstwo rewolucyjne" pomoże N.-D-ecji poznańskiej? Trudno orzec. Młode stronnictwo robotnicze, zaciekle zwalczane przez N.-D., jest dobrej myśli, działacze tego obozu są przekonani, że zdobędą około 60 proc. mandatów w miastach. Pozostaje jeszcze wieś poznańska. Co do niej żadnych danych na razie niema. Wątpliwe, aby opozycyjne stronnictwo robotnicze tam miało wpływy. Również jednak nie można przypuszczać, aby twierdze endeckie tam ostały się. Padną one, szturmowane z dwóch stron odrazu: z jednej przez konserwatystów, z drugiej przez żywioły ludowe.

Już zjazd N.-D. poznańskiej, na którym czcigodny i zasłużony Bernard Chrzanowski urząd ten złożył dowodzi, że jedności w tym obozie niema.

Uczciwy konserwatyzm poznański nie może pogodzić się z demagogiczną obłudą leaderów N.-D., którzy dla zdobycia większości w Sejmie gotowi są przyklasnąć skrajnie radykalnej reformie agrarnej. Grupy ludowe, krystalizujące się dopiero w Poznańskiem, nie mogą czuć zaufania do swoich dotychczasowych menerów.

Na tem tle rozegra się akcja wyborcza w Poznańskiem. Znaczenie jej będzie bardzo doniosłe, daleko przechodzące poza zakres lokalny. A to ze względów następujących. Po pierwsze najmniejsza nawet porażka N.-D. doprowadzić musi do upadku obecną strukturę „autonomji państwowej" Poznańskiego. Poznańskie pocznie zrastać się z macierzą Rzeczypospolitej.

Powtóre, inny skład przedstawicielstwa Poznańskiego w Sejmie niż obecnie, zmieni całkowicie obecny układ sił w izbie suwerennej, a przeto pociągnąć za sobą może zmianę rządu.

Nie należy przypuszczać, aby wzrosła bardzo lewica sejmowa, natomiast mocno zwiększy się lewe centrum i zyska głos decydujący, przechylając całą fizjognomję Sejmu w kieranku radykalno-społecznym. Będzie to miało decydujące znaczenie przedewszystkiem dla losów reformy agrarnej, a ta przecież stanie w centrum spraw sejmowych po ferjach wielkanocnych.

Jeszcze przed świętami w komisji rolnej sprawa utknęła na zagadkowym kompromisie, a mianowicie, iż z jednej strony uznano zasadę wywłaszczenia i określenia maksimum własności rolnej, a z drugiej strony, nie określono cyfry tego maksimum. W ten sposób obie strony miały i nadzieje na przyszłość i uczucie zwycięstwa. Zwiększenie odłamu radykalnego w Sejmie pociągnie za sobą określenie takiej cyfry maksimum własności rolnej, iż nadzieje obszarnicze na ocalenie sytuacji doznają zupełnego zawodu.

Oto są dalsze konsekwencje wyborów poznańskich, których świadkami za miesiąc będziemy. Przypuszczać trzeba, że miesiąc sesji sejmowej przed temi wyborami będzie tylko prologiem do doniosłych decyzji, które po tych wyborach nastąpią.

Przed określeniem ich wyniku żadna ze stron nie będzie może chciała uzyskiwać uchwał Sejmu w sprawach kardynalnych, a wątpliwych, gdyż decyzje te powzięte w maju mogłyby już czerwcowej większości Sejmu nie odpowiadać.

t. r.

Państwowa pomoc dla bezrobotnych.

—

Działalność wydziału niesienia pomocy dla bezrobotnych, istniejącego przy Min. Pracy i Op. Społ. obejmuje coraz szerszy zakres.

W dniu 1 kwietnia r. b. według obliczeń wydziału niesienia pomocy, przypuszczalna cyfra bezrobotnych w 9 guberniach b. Królestwa Polskiego wynosiła conajmniej 359.700 osób, razem zaś z rodzinami 973.700 osób Państwowe urzędy pośrednictwa pracy zarejestrowały do dn. 1-go kwietnia 332.311 bezrobotnych razem z ich rodzinami 899.454 osób.

W dniu 1 kwietnia r. b. z zapomóg wydziału niesienia pomocy dla bezrobotnych korzystało 257.623 bezrobotnych, wspólnie z rodzinami 661.847 osób. — W styczniu r. b. zapomogi w naturze otrzymało 13 proc. zaś w marcu 46 proc. ogółu korzystających z zapomóg.

Akcja pomocy dla bezrobotnych pochłania ogromne sumy, rosnące z miesiąca na miesiąc. Tak w grudniu i styczniu skarb przekazał na akcję pomocy dla bezrobotnych 13400000 mk., w lutym już 17168000 mk. w marcu 24018000 mk.

Wydział niesienia pomocy dla bezrobotnych ma rozszerzyć swoją działalność na Galicję, Śląsk, Cieszyn i Kresy Wschodnie. Zaczynając od dnia 1 kwietnia r. b. akcja zapomogowa wydz. nies. pom. dla bezrobotnych wymagała 20.000.000 mk. mies. Wydział preliminuje na drugi kwartał roku bież., 20.000.000 mk., na pomoc odzieżową i mieszkaniową. W ten sposób Państwo Polskie na akcje pomocy dla bezrobotnych wyda w pierwszym półroczu r. b. około 145 milj. mk. co stanowić będzie 58 proc. ogólnej sumy wydatków państwowych przewidzianych na pierwsze półrocze 1919 roku.

—x—

Rozpaczliwe położenie w Rosji.

—o—

(W. B. K.) Od osób, które ośm dni temu opuściły Petersburg i przez Wilno w dniu wczorajszym (wtorek) przybyły do Warszawy, współpracownik warszawsk. Biura Korespondencyjnego otrzymał następujące, najzupełniej wiarogodne informacje o sytuacii, w jakiej obecnie znajduje się Rosja:

Bolszewizm przechodzi już niewątpliwie agonję. Wszystkie urządzenia, działające zresztą coraz gorzej, trzymają się jeszcze jedynie siłą energji. Wśród żadnej warstwy społecznej niema zapału dla podtrzymania władzy bolszewickiej. Przywódcy ruchu sami się uważają swą sprawę za przegraną. W życiu gospodarczem zaszły charakterystyczne zmiany; w Petersburgu i Moskwie toleruje się już wolny handel resztkami artykułów spożywczych, jest to bowiem jedyny ratunek wobec grożącej ludności śmierci głodowej. Niema już nawet mięsa psiego, które niedawno sprzedawano po 20—30 rb. za funt. Wędliny wyrabiane są obecnie z mięsa szczurzego. Ceny są straszne. Panuje ogólne przygnębienie. Nikt nic nie robi. Bolszewicy odczuwają paniczny lęk przed armją Kołczaka, którego wojska mają zadać ostatni, decydujący cios pożądkowi Lenina i Trockiego w Rosji. Stosunki finansowe przekroczyły już wszelkie granice absurdu. Bolszewicy drukują olbrzymie wprost ilości rubli carskich, gdyż te najchętniej są przyjmowane przez chłopów.

Informatorzy Warsz. Biura Koresp. nie mogą się wobec tego nadziwić różnicy, jaka czyniona jest u nas pomiędzy rublami carskimi a duńskimi.

—o—

Zamiary koalicji względem Rosji.

Poparcie dla grup antybolszewickich.

Kraków, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

„Czas" zamieszcza korespondencję z Paryża dr. Baupré z dnia 29 b. m., w której między innymi powiedziano: Co do granic wschodnich, to cała Francja cieszy się postępami wojsk polskich. O tem, ażeby koalicja zorganizowała wyprawę na większą skalę przeciw bolszewikom niema mowy, Koalicja najwyżej pomagać będzie tym ugrupowaniom w Rosji, które walczą przeciw bolszewikom.

Granice wschodnie Polski nie są ustanowione. Pod tym względem otwarta jest droga dla każdej propozycji. Francji chodzi tylko o to, ażeby nie przyszło do zatargu między Polską, a tą Rosją, któ[...] powstanie po obaleniu bolszewików. [...] Ukrainie nie mają tu wyobrażenia i n[...] zdają sobie sprawy z tamtejszych stosu[...]ków. Jest to chaos z którego na ra[...] nie widać wyjścia. Litwę i prowinc[...] baltyckie uważa Anglja za teren swoj[...] ekspazji handlowej. Z tego mogą wyniknąć pewne trudności dla Polski, są jednak pewne widoki, że da się wynaleźć forma federacyjna, która zaspokoi życzenia Anglji.

Sprawa wspólnej granicy pomiędzy Polską a Rumunją jest bardzo poważnie traktowana. O ile korespondentowi „Czasu" wiadomo, prowadzi się już obecnie poważne narady w tej sprawie. Toczą się one pomiędzy panem Bratiano a wiceministrem Skrzyńskim. Po stronie Rumunji istnieje nadzwyczaj szczera chęć zbliżenia się do Polski.

Korespondent kończy, że jak mu wiadomo, przedstawiciele angielscy są stanowczymi zwolennikami wcielenia do Polski Galicji wschodniej. Wogóle zakreślają Polsce na wschodzie szerokie granice.

—x—

Ile wojska mają Niemcy?

Według prasy francuskiej armja niemiecka w chwili obecnej składa się:

1) z resztek dawnej armji cesarskiej,
2) z oddziałów ochotniczych,
3) z milicji narodowej.

Teoretycznie, armja powinna liczyć 25 korpusów po 2 dywizje na stopie pokojowej. W rzeczywistości jednak niemieckie ministerjum wojny zatrzymało jeszcze 1) „niezbędnych" oficerów i żołnierzy w różnych biurach i instytucjach, 2) 6 korpusów na granicy wschodniej nie zostało zdemobilizowanych, 3) cały szereg oddziałów w pozostałych korpusach pod różnemi pretekstami nie został również zdemobilizowany. Dokładnej cyfry armji niemieckiej nie podobna określić, znajduje się ona między 500.000 a miljonem. Do tego trzeba dodać różne organizacje ochotnicze t. zw. „Schütze". — Milicja narodowa liczy 300 tysięcy ludzi.

—x—

Z okazji nadchodzących świąt 1-ego i 2-ego maja naczelnik policji państwowej w Łodzi, p. Bohdan Zbrożek, wydał następującą odezwę do ludności:

Obywatele!

W tych dniach uroczystych powaga chwili nie powinna, — nie śmie być zakłóconą żadnym rozdźwiękiem, żadną burdą uliczną.

My wszyscy, którzyśmy walczyli o wolność przekonań własnych, musimy umieć uszanować, zrozumieć świętość uroczystych chwil i zabezpieczyć tę wolność przekonań innym.

Polski robotnik znojem i potem stworzył wielkość Łodzi, jego to pracy zawdzięcza istnienie swe to drugie w Polsce — pod względem wielkości — miast, i on też, robotnik polski, ma możność swem zachowaniem się pobudzić Łódź do życia, lub stworzyć z niej cmentarz na wzór Petersburga i Moskwy.

Ale od czasu, gdy lud polski wydarł władzę z rąk okupantów, ta Łódź krwawa, której bał się carski stupajka i pruski pachołek, — Łódź, która gorąco umiłowała Polskę i wolność — świeci przykładem spokoju i ładu Ojczyźnie całej, — a synowie jej walczą na kresach i świecą przykładem męstwa. — Nigdy mimo nędzy i głodu nie podniesła się hydra anarchji, nie było pogromów, nie podniosła się ni razu kainowa dłoń skrwawiona przeciw Zmartwychwstającej Ojczyźnie.

Robotnik łódzki wierzy w tę prostą prawdę, że przyszłość jaśniejszą, która da możność życia jemu i jego dzieciom przy dawnych warsztatach pracy, przyjdzie — przyjść musi — bo świat nie skaże na śmierć głodową półmiljonowego miasta.

I w tem uspołecznieniu, w tem uświadomieniu robotnika łódzkiego jest gwarancja bezpieczeństwa i ładu, i godnego uczczenia obu świąt.

Komisarz Rządu m. Łodzi.
Zbrożek.

Wiadomości bieżące.

Z komisji „Wieś dla dzieci".

Do komisji „Wieś dla dzieci" przy [illegible]kiej okręgowej radzie opiek. przy[illegible] wczoraj z Kazimierza w ziemi słu[illegible]kiej, 16 chłopców i 5 dziewczynek, zwróconych przez tamtejsze ziemiaństwo, które zrzekło się dalszej opieki nad dziatwą robotników łódzkich.

Zaznaczyć należy, iż dzieci przybyły nagle, bez uprzedniego o przybyciu ich zawiadomienia ze strony schroniska w Kazimierzu, a że większość dziatwy — to zupełne sieroty lub też półsieroty, których matki z Łodzi powyjeżdżały na prowincję, komisja „Wieś dla dzieci" znalazła się w kłopocie z czasowem umieszczeniem maleństw, gdyż wszystkie łódzkie dziecińce są przepełnione.

Z sekcji opieki nad ubogimi chorymi.

Sekcja opieki nad ubogimi chorymi chrześcjanami ogłosiła sprawozdanie z pracy swej w marcu (od 3 do 30). Z lutego pozostawało na opiece pań sekcji 2698 chorych. W marcu przybyło 2236 chorych. Z liczby tej umieszczono w szpitach 46 i w przytułku położniczym jedną chorą; wyzdrowiało i wykreślono 2125 osób, zmarło 35, pozostało na kwiecień 2722 chorych, w tem 2523 katolików, 193 ewangelików i 6 prawosławnych. W tym okresie wydano: recept ambulatoryjnych 3,700 i lekarskich 602; odzieży sztuk 8; obiadów pożywnych dla chorych 34,188; obiadów dla reemigrantów 845; mleka litr. 2,109; drzewa porcji 693; węgla 13,860 funtów, cukru 94 funty i proszku mydlanego 586 funtów.

O zakaz wyrobu piwa.

Magistrat na ostatniem posiedzeniu przychylił się do uchwały wydziału zaprowiantowania miasta o zwrócenie się do ministerstwa aprowizacji, aby wobec braku ziarnia, zabroniło wyrobu piwa, a posiadany jęczmień obróciło na wyrób kaszy dla ludności. Sprawa ta będzie przekazana Radzie Miejskiej do decyzji.

Powrót radnych socjalistycznych.

Wczoraj wrócili do Łodzi radni z frakcji Polskiej Partji Socjalistycznej, którzy brali udział w Ogólno-Krajowym Zjeździe P. P. S. w Krakowie.

Z życia towarzyskiego.

Dziś odbędzie się w Łodzi ślub znanego i utalentowanego poety i satyryka p. Juljana Tawima z p. Stefanją Marchewówną.

Pożyczki na nieruchomości.

Od czasu wznowienia wydawania przez Tow. kredytowe m. Łodzi pożyczek 150 właściciel: nieruchomości zażądało nowych pożyczek na sumę 7 miljonów rubli. Dotychczas uwzględniono przeszło 100 żądań o pożyczki na sumę 5,661,900 rb. Na sobotniem posiedzeniu dyrekcji przyznano pożyczki 12 nieruchomościom na sumę 500,000 rb.

Uczelnia.

W sprawie upaństwowienia gimnazjum „Uczelnia" powrócił wczoraj z Warszawy dyrektor profesor Czeraszkiewicz z jaknajlepszemi nadziejami.

Władze państwowe wyraziły gotowość upaństwowienia zakładu. Pozostaje do zadecydowania sprawa etatów dla ciała nauczycielskiego i emerytury. W celu omówienia tych kwestji odbędzie się wkrótce narada specjalna profesorów i wychowańców, a następnie zwołane będzie ogólne zebranie członków Towarzystwa „Uczelnia" w celu powzięcia ostatecznej decyzji.

Przeniesienie prosektorjum miejskiego.

Wobec tego, że zarząd skarbowy objął—gmachy monopolu wódczanego przy ul. Rokicińskiej na swoje potrzeby, magistrat zmuszony jest przenieść znajdujące się w jednym z budynków prosektorjum miejskie do innego pomieszczenia. Na cel ten użyty będzie dom miejski przy ul. Łąkowej, w którym dokonane zostaną odpowiednie przeróbki.

Ostatni koncert popołudniowy.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ostatni w bieżącym sezonie koncert popołudniowy pod dyrekcją Br. Szulca, a wystawiona będzie zarazem IX-ta symfonja z cyklu Beethowenowskiego. W symfonji tej wezmą udział chóry Tow. śpiew. „Hazomir", oraz kwartet solistów w osobach Stelli Birnbaum, Róży Kreniekiej, T. Rolicz-Sarny i S. Lewitina. Koncert poprzedzi konferencja literacka inż. Heuryka Goldberga. Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Koncert jubileuszowy R. Szydler-Süssowej.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się koncert jubileuszowy znanej u nas skrzypaczki p-ni Róży Szydler-Süssowej. Nie ulega watpliwości, że koncert ten, w którym przyrzekli łask. współudział Juljan Birnbaum, Karol Szreter i Aleksander Tansman spotka się z zasłużonem powodzeniem. Bilety od godz. 6-ej w kasie Sali Koncertowej.

Z za kulis ekranu.

W środę dnia 7 maja w sali koncertowej p. Wiktor Biegański, świetny aktor dramatyczny, który ostatnio dał się poznać jako jeden z najwybitniejszych polskich artystów kinematograficznych, tworząc pierwszorzędne kreacje w wielkich obrazach, jak „Carewicz", „Charlotte Corday", „Eugenjusz Oniegin" i t. p. wygłosi odczyt p. t. „Z za kulis ekranu". Będzie to w Łodzi pierwsza prelekcja o istocie kina i zakulisowych jego tajemnicach. Zarówno temat jak i osoba prelegenta wzbudzą napewno wielkie zainteresowanie. Bilety w cenie od 5 do 1 marki będą do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego (Roszkowskiego) od dzisiejszego popołudnia.

Teatr Polski.

Dziś Teatr gra krotochwilę, K. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni" z udziałem p. p. Dunin Rychłowskiej, Wierzyjskiej, Żbikowskiej, Puchalskiego, Piotrowskiego, Tatarkiewicza, Woskowskiego, Użarskiego i innych.

Jutro repertuar zapowiada bardzo interesującą premierę dramatu H. Heijermannsa w przekładzie J. Kasprowicza p.t. „Nadzieja" w wykonaniu całego zespołu.

Pomoc z Ameryki dla żydów.

Przybyły do Łodzi delegat amerykański, Cukierman, odbył w sobotę naradę z łódzkim żydowsko-amerykańskim komitetem niesienia pomocy biednej ludności żydowskiej w Łodzi. Pan Cukierman zakomunikował, że dla biednej ludności żydowskiej w Łodzi przybędą produkty żywnościowe z Ameryki, oraz gotówką 100,000 mk. Postanowiono zorganizować komisję, która się zajmie podziałem tych darów.

Postrzelenie komunisty.

Przy ul. Aleksandrowskiej, róg Białej szeregowiec II komisarjatu zauważył onegdaj wieczorem jakiegoś osobnika, który zaczepiał przechodniów i agitował ich, rozdając jednocześnie odezwy treści komunistycznej w języku niemieckim.

Na rozkaz „stój" nieznajomy począł uciekać, przerzuciwszy przez płot paczkę.

Po trzykrotnem wezwaniu, szeregowiec policyjny dał strzał do nieznajomego raniąc go w pachwinę.

Ze znalezionych przy postrzelonym dokumentów okazało się, iż był to Ferdynand Hochaus, zamieszkały przy ulicy Fajfra 16.

Po udzieleniu postrzelonemu pierwszej pomocy, odwieziono go do szpitala przy ulicy Drewnowskiej 75.

Strzał za tysiąc marek.

Tysiąc marek nie każdy strzał kosztuje, choć strzał np. z „Grubej Berty" jest daleko kosztowniejszy... W Bełdowie pod Aleksandrowem zamożny włościanin tamtejszy niejaki Michał Michalak zapragnął ugościć sąsiadów siwuchą i nabył w tym celu aparaty do pędzenia wódki, oraz przyrządził już zacier kartoflany. Jednakże zapach spirytusu zmęcił przechodzących tamtędy policjantów powiatowych.

„Tu musi być gorzelnia", zaopinjowali stróże bezpieczeństwa publicznego i zarządzili rewizję, która wykryła nietylko aparaty gorzelnicze, ale i flintę samodziałową, ukrytą w szafie.

Broń naturalnie skonfiskowano, a ponieważ była nabitą, przeto jeden z policjantów wystrzelił z niej.

Na odgłos strzału podbiegł zmieniony na twarzy gospodarz, krzycząc, iż w lufie broni była schowana tysiącmarkówka. Niestety, już było po wszystkiemu... Znaleziono tylko strzępki banknotu, nie większe od ziarnek prochu.

Rozpacz gospodarza była potrójna: po stracie wódki, broni i banknotu. A nadomiar złego oczekuje on teraz jeszcze na wymiar kary.

Z Sali Koncertowej.

Koncert benefisowy Ł. O. S.

Na poniedziałkowym wielkim koncercie symfonicznym orkiestra wykonała pod dyrekcją Br. Szulca „Noc na łysej górze" Mussorgskiego i „Don Juana" R. Straussa. Pierwszemu utworowi zbywa na artystycznem rozwinięciu, wskutek czego nie daje wrażenia całości, jakkolwiek pomyślany jest oryginalnie i posiada ładną instrumentację. Mussorgski nie był świetnym symfonistą, tworzył gorączkowo w chwilach natchnienia, formę zaś artystyczną opracowywał Bałakirow, a instrumentację poprawiał Rimski — Korsakow. Niespodzianką zato był utwór Ryszarda Straussa, dzieło programowe, oparte na rapsodzie dramatycznym Lenau'a w którem twórca wykracza niejednokrotnie poza ramy poetyckiego programu, starając się jedynie o przepojenie muzyki zasadniczymi rysami, jakie zwykliśmy łączyć z pojęciem i charakterem donjuanowskiej fizjonomji.

Po za zdobyczami muzyki Berlioza i Liszta, przejął Strauss po nadto wzbogacone przez Wagnera środki instrumentacyjne i kolorystyczne traktowanie orkiestry i rozszerzył je jeszcze przez wprowadzenie nowych środków technicznych, jak niesłychanej polifonji i subtelnego mieszania barw na palecie orkiestrowej przy bezwzględności w używaniu najjaskrawszych dysonansów. Jak Wagner był powołany do objawienia słowa i muzyki, tak Straussowi przypadło w udziale odegranie najtrudniejszej formy kontrapunktu, zapoczątkowanej przez Chopina.

Program był poświęcony na benefis orkiestry, wszystko bowiem, co mogło uwydatnić jej zalety i rzeczywistą wartość, wszystko to znalazła nagromadzone w odegranych utworach, stwierdzając nieobojętne postępy, jakie się zdobyła na tak zw. techniczne „zgraniu się".

Wieczór uświetniła swoim występem wielce utalentowana skrzypaczka p. Irena Dubiska. Technika koncertantki, misterna w szczegółach, piękna w tonie, daje wirtnozce możność ogarnięcia interpretacji z nadzwyczajnym spokojem.

Podporządkowanie plastyki szczegółów technicznych charakterowi wykonywanego dzieła i duch wykształcony estetycznie—są to główne cechy, znamionujące grę p. Dubiskiej, która niewątpliwie w krótkim czasie zajmie poważniejsze miejsce w hirarchji pierwszorzędnych skrypków. Piękny koncert „A-dur" Karłowicza znalazł w niej tłumaczkę piękną, cietną.

Drugą solistką wieczoru była p. Ada Sari, śpiewaczka rozporządzająca sympatycznym głosem koloraturowym o nadzwyczajnie rozległym woluminie, sięgającym szczytów „niebosiężnych". Odśpiewaniem zwykłego, a ograniczonego programu koloraturowego, p. Ada Sari oszołomiła audytorjum. Chwilami zdawało się, że estrada przemieniła się w wielki salon, do którego ktoś wniósł klatkę z ptaszkiem, a raczej dwie klatki: w jednej szczebiotał kanarek, w drugiej sypał trylami słowik. Artystka ujawniła wyraźną dążność do pokazania przyborów sztuki śpiewaczej a głos jej nabiera szczególnej giętkości i dźwięczności, ile razy chodzi o gamy, tryla, pasaże, staccata, apogiatury, accaciatury i t. p. ornamenty, które tylko w pewnych razach, jak u Mozarta, są wywołane charakterem muzyki i psychologicznie usprawiedliwione.

Oczywiście, że w tych warunkach nie może być mowy o wyrazie i nastroju. Wszakże i słowika długo słuchać nie można.

F. Hal.

Krwawy napad bandycki.

Jedna osoba zabita i jedna raniona.

Nocy wczorajszej pod Pabjanicami na drodze bocznej, niedaleko od skrętu z szosy do Wólki Zawadzyńskiej dokonano krwawego napadu bandyckiego. Powracający z Łodzi do Zduńskiej Woli furman Karola Glazenapa ze Zduńskiej Woli, Andrzej Słopnicki, zabrał po drodze mieszkańca tegoż miasteczka, Bergmana Puppe, który jechał do domu, mając na wozie żelazną beczkę nafty. O godz. 1-ej po północy w wyżej wymienionym punkcie dwuch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, zatrzymało konie.

Do woźnicy jeden z bandytów strzelił z rewolweru, raniąc go lekko w ramię, jednakże śmiertelnie przerażony Słopnicki padł z kozła na ziemię, jak martwy, co mu jednakże uratowało życie, ponieważ bandyci, nie troszcząc się więcej o niego, rzucili się na pasażera, strzelając doń z rewolweru. Poranionego Puppego dobito sztyletem, poczem trupa obrabowano.

Ile pieniędzy bandyci zrabowali, niewiadomo, podobno jednak kilkanaście tysięcy marek. Następnie bandyci obszukali kieszenie leżącego na ziemi woźnicy, zabierając mu 25 marek, poczem, porzuciwszy trupa pasażera i leżącego woźnicę, wsiedli na wóz, zacięli konie i umknęli. Gdy woźnica powrócił do przytomności, doszedł piechotą do miasta i zameldował o powyższem policji, która natychmiast udała się na miejsce przestępstwa. Trupa Puppego odwieziono do prosektorjum i zarządzono poszukiwania bandytów, oraz zrabowanego wozu, wraz z końmi.

—o—

Użycie wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono przepisy, określające sposób użycia wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego.

Na mocy tych przepisów wojsko do pomocy władzom cywilnym może być wezwane tylko w ostateczności, gdy siły i środki władzy cywilnej okażą się niewystarczającemi i tylko w wypadkach następujących:

1. Dla celów zapobiegawczych i ratowniczych podczas klęsk żywiołowych;
2. Dla uprzedzenia lub stłumienia zbiorowych aktów gwałtu publicznego, zbrojnych wystąpień przeciw Państwu, bezpieczeństwa życia i całości mienia obywateli.

Wzywać pomocy wojska mogą przedstawiciele władzy publicznej, upoważnieni do tego z mocy prawa.

W przewidywaniu rozruchów, wolno jest wysyłać wojsko wyłącznie do miejscowości nieposiadających załogi miejscowej lub posiadających ilość liczebnie niewystarczającą.

Pomoc wojskowa ma być tak silną, by dawała pod każdym względem rękojmię, że zadanie spełnione zostanie i honor oręża nie będzie narażony na szwank.

—o—

Ostatnie wiadomości.

—·—

Tereny naftowe w Galicji Wschodniej.

Wiedeń, 29 kwietnia.

(Kor. „Polonja").

Korespondencja „Austrja" donosi: Od kilku dni we Wiedniu toczą się konferencje delegatów polskich z wiedeńskimi interesantami w galicyjskim przemyśle naftowym. Delegaci polscy oświadczyli przemysłowcom wiedeńskim, iż mają nadzieję, że w czasie najbliższym

Haller uwolni tereny naftowe Galicji wschodniej od okupacji ukraińskiej.

Zwycięstwo umiarkowanych komunistów w Monachjum.

(P. A. T)

Wiedeń, 29 kwietnia.

„Arbeiter Zeitung" donosi z Monachjum, że wczoraj odbyło się tam plenarne zgromadzenie rad robotniczych, na którem wyrażono votum nieufności wydziałowi wykonawczemu. Władzę ujęła w swoje ręce władza tymczasowa. Komuniści i przybysze zostali z niej wykluczeni. Nowa rada pertraktuje z rządem Hofmana, W ciągu dnia wczorajszego przybyli delegaci rządu Hofmana do Monachjum.

Komuniści domagają się swoich praw, w przeciwnym razie grożą nowym powstaniem. Dziś odbyła się konferencja z rządem Hofmana.

Sytuacja w Bawarji.

(Biuro Wolffa).

Stuttgart, 29 kwietnia.

Ministerjum wojny donosi: Naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami, które operują przeciwko bawarskim spartakusowcom, objął w porozumieniu z rządem Bawarji i Wirtembergji, minister wojny w rzeszy, Noske.

Siła monachijskiej czerwonej armji wynosi 50,000 ludzi, z których jednak większość traktować trzeba jako ciągnących za nią sympatyków. Fakt ten tłomaczy się tem, że rząd spartakusowców daje zapomogi jedynie tym bezrobotnym, którzy noszą broń. Liczba wojsk, które możnaby było użyć do walki ze strony spartakusowców oblicza się na 15,000 ludzi. Mieszkańcy Monachjum otrzymują dostateczną ilość chleba, ale odczuwają brak węgla.

Porażka bolszewików niemieckich.

Wiedeń, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Rumuński komunikat donosi, że wojska rumuńskie zajęły Wielki Waraždyn i Arad. Pomiędzy jeńcami znajduje się wielu żołnierzy niemiecko-austryjackich. Wojska francuskie otrzymały rozkaz wzięcia Budapesztu.

Niemcy grożą sojuszem z Rosją.

Wiedeń, 29 kwietnia.

(Kores. „Polonja").

„Neues Wiener Tageblatt" zamieszcza wywiad swego berlińskiego korespondenta z członkiem niemieckiej delegacji pokojowej Leinertem. Leinert oświadcza w wywiadzie, że Niemcy nie podpiszą pokoju sprzecznego z 14 punktami Wilsona. Cały świat będzie się mógł przekonać, że Niemcy nie są zdani na łaskę i niełaskę swoich wrogów.

Niemcy mają otwartą drogę do sojuszu z Rosją, która może zaopatrzyć Niemcy w surowce i żywność. Niech o tem pamiętają Londyn i Paryż.

Niepowodzenia rosyjskich bolszewików.

Paryż, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

Radjo warsz. Z Zurychu donoszą: Dzienniki wiedeńskie otrzymały wiadomość, że znajdująca się na lewym brzegu Prypeci armja bolszewicka w sile 20,000 ludzi oddała się ukraińcom. Ukraińcy zabrali przytem jako zdobycz wojenną 2000 karabinów, 35 armat i 200 mitraljez. W Galicji rozbrojono 2000 bolszewików maszerujących na Węgry.

Sojusz wojskowy ukraińsko-bolszewicki.

Warszawa, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

Dnia 24-go kwietnia została zawarta konwencja wojskowa ukraińsko-bolszewicku, wedle której armja bolszewicka, idąc na Węgry w liczbie 18,000 ludzi, oddaje ukraińcom swoje uzbrojenie wraz z 250 karabinami maszynowymi i 30 armatami. Wojsko zaś będzie z pomocą ukraińców natychmiast przetransportowane do Węgier. A zatem przy jednym ogniu dwie pieczenie będą w robocie. Węgierscy bolszewicy zamiast dostarczyć ukraińcom broni i materjałów wzamian za ropę borysławską przez Karpaty, dostarczają ją w Podwołoczyskach, a transportem przeznaczonym dla ukraińców, uzbrajają swoich powracających bolszewików do walki przeciw koalicji. Z właściwą sobie przewrotnością rozpuszczają ukraińcy wieści o swoim jakoby zwycięstwie nad bolszewikami węgierskimi i ich rozbrojeniu. — Czynią to dla zjednania koalicji, celem skłonienia jej do wywarcia presji na polaków w sprawie zawieszenia broni, by zyskać na czasie, celem przygotowania pochodu bolszewickiego na Polskę.

Głos francuski o żądaniach żydów w Polsce.

Paryż, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

„Libre parole" pisze z powodu przedstawionych przez żydowskich delegatów żądań specjalnych praw dla żydów w nowych państwach:

Odnośnie do Polski pretensje żydowskie zawierają w sobie groźbę nowego rozbioru Polski.

Spór o Adrjatyk.

Wiedeń, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

„Der Neue Tag" donosi, że powoła nie prezydenta szwajcarskiego Adora do Paryża stoi w związku ze sprawą Adrjatyku. Przypuszczają, że Ador będzie powołanym na sędziego rozjemczego w sporze amerykańsko-włoskim.

Gen. Henrys w Pradze.

Kraków, 26 kwietnia.

(P. A. T.).

Radjo z Paryża: Z Czech donoszą, że gen. Henrys jadący z Warszawy oczekiwany jest w Pradze w niedzielę. W Pradze ma Henrys odbyć konferencję z czeskim ministrem obrony krajowej Klofaczem i szefem sztabu armji czeskiej gen. Pelle.

Rekordowy lot hydroplanu.

Nowy Jork, 29 kwietnia.

(P. A. T.).

Radjo pozn. Z Norfolku w Wirginji donoszą, że aeroplan wodny dokonał lotu, który przedstawia rekord światowy pod względem dalekości. Aeroplan przeleciał 1250 mil angielskich w 24 godzinach i 10 minutach, co czyni 60 mil na godzinę, przyczem uwzględnić trzeba, że wiatr wynosił w tym czasie 20 do 30 metrów. — Maszyna posiadała 2 motory, każdy o sile 40 koni i niosła załogę, składającą się z 8 ludzi. Odbyta droga równa się odległości, jaką ma niebawem przed sobą odbyć się mający lot z Ameryki do Europy od wysp Faulends do wysp Azorskich.

—o—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Grupa łodzian pionerów 2-go bataljonu w Krakowie zasyła serdeczne życzenia wesołych świąt wszystkim swym znajomym, oraz składa do uznania Redakcji „Głosu Polskiego" 10 koron.

Maks Dobrzelak, Fabisz Fajer, Roman Goldman, Juljusz Kolmanowicz, Maksymiljan Kazanowicz, Jakób Rosental i Abr. Rozin. 427

Na Dom Sierot (Północna 38).

Klub Szachistów 300 mk..

Eitingon (Sienkiewicza 37) 100 mk.

Edw. Babiaccy z okazji konfirmacji syna 5 mk.

Uczenice I-ej klasy szkoły p. Jaszuńskiej Zeligman dla uczczenia pamięci zmarłej koleżanki Jetty Goldin 18 mk. 421

Dla uczczenia pamięci w pierwszą bolesną rocznicę śmierci b. p. Szymona Hirszmana—Fenia Hirszmanowa 25 mk., Szerowa 25 mk., D-rostwo Klozenberg 10 mk., Marja Bestermanowa 15 mk. 436

Zamiast kwiatów z okazji urodzin Ernestyny Pinkusowej — H. Kleidtowa 10 marek, Abram Kleidt 10 mk. 437

Na Tow, „Ezraz Ilmim".

Z okazji rocznicy ślubu pp. Gołąb — Dorka S. 3 mk. 416

Dla bezrobótnych.

Franciszek Tomczyk, robotnik fabryki Ludwika Pomanowicza, 5 mk. 418

Z okazji rocznicy ślubu pp. Józefostwa Montag—Marceli Rajchman 3 mk. 419

Mączka odżywcza

Neo-Fosfatyna

Apteki L. Klimpla i S-ki.

Dla niemowląt,	Neo-Fosfatyna	Bardzo pożywne,
„ dzieci osłabionych,		Bardzo smaczne,
„ osób karmiących,		Lekko strawne,
„ rekonwalescentów,		Zalecane przez p. lekarzy.

Dostać można we wszystkich **aptekach i składach aptecznych oraz handlach kolonjalnych.** 3588—6

Lecznica Lekarzy Specjalistów.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Sutkiewicz**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Łunowski**
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 choroby nerwowe środa i piątek . Dr. Mittelstaedt
2—3 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie **Dr. Marx**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 chor. skórne i wener. codzien. **Dr. Sławowczyk**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie **Dr. Jokiel**
3—4 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz. **Dr. H. Goldberg**
4—5 ch. kobiece poniedz., środa, piątek **Dr. Goldenberg**
4—5 choroby oczu codziennie . . **Dr. Żołędziowski**
4—5 chor. uszu, nosa i gardła codz. **Dr. Świeżyński**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt;
2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 4035—26

Mk. 30,000.— i więcej przeznaczę na **solidny interes handlowy.** 761-3

Oferty tylko poważn. reflekt.: **Polskie Biuro Reklamy Prasowej** Łódź, ul. Piotrkowska № 84, dla „Współpraca".

PRACOWNIA GORSETÓW

„MARTA"

Łódź, Piotrkowska **130** (w podwórzu)

Poleca najświeższe fasony gorsetów, zastosowane do wymagań mody.

Wielki wybór gorsetów gotowych, po zniżonych cenach. Biustonosze, paski brzuszne, prostotrzymacze etc.

Przyjmuje reperację, przeróbki pranie gorsetów. 923-5

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa

Niedziela, dn. 4 maja o g. 3.15 pop.

28-my (ostatni) Koncert popołudniowy

Z cyklu Beethovenowskiego 9-ty

9-ta Symfonja

SOLIŚCI:

Stella Birnbaum, T. Rolicz-Sarna, Róża Krenicka, S. Lewitin.

Chóry Tow. Śpiew. „HAZOMIR".

Dyrygent Bronisław Szulc

Konferencję literacką wygłosi inż. Henryk Goldberg.

W programie: Uwertura „Egmont" oraz IX-ta Symfonja.

Bilety od 1.50 fen. sprzedaje Czytelnia Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Maszyny do pisania:

Underwood, Remington, Continental, Mercedes i inne.

Hektografy różnych typów i rozmiarów.

Maszyny do rachowania.

Taśmy do maszyn, papier woskowy, kalka, farby do hektografów i t. p.

Zawsze w wielkim wyborze na składzie.

Nauka pisania na maszynach różnych systemów.

107—1 **B. Zelatycki i G. Szulc** Piotrkowska 48.

Skład materjałów dentystycznych

Ch. Ogólnik i S-ka

mieści się obecnie przy ulicy

Piotrkowskiej nr. 23, front, I piętro.

Benedykta 102.

FARBIARNIA

SZTAJNBERG, SPIEWAK i S-ka

przyjmuje wełnę do prania.

FARBUJE: wełnę, bawełnę, szmaty, odpadki, przędzę i pończochy.

KARBONIZACJA. 76—2

Benedykta 102.



Wiedza krawca.

Pierwszorzędny zakład krawiecki ubiorów wojskowych i cywilnych

I. CHAJŁOWICZ

(Coupeur diplomé à Paris) zawiadamia niniejszem Sz. Klijentelę, iż po powrocie z Rosji wznowił swą działalność przy ul. **Piotrkowskiej 83** 1-sza lew. of. 1-sze piętro i wykonywa wszelkie zlecenia ze znaną powszechnie umiejętnością fachową podług najnowszych modeli. Przyjmuje także wszelkie przeróbki. 6099—1

W środę, dnia 30 kwietnia, jako w 10-tą rocznicę zgonu

ś. p. Izraela K. Poznańskiego

odbędzie się o godz. 11 i pół przed południem w Synagodze Tow. Szkolnego „Talmud Tora" przy ulicy Średniej № 46-48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszem zaprasza

Zarząd Łódzk. Tow. Szkolnego „Talmud-Tora".

Potrzebny

zaraz młody, uczciwy, wolny od wojska pracownik biurowy

szybko piszący z dobremi referencjami. Oferty pod „Pracownik" składać w administracji „Głosu". 5073—1

Instytut Roentgenowski

przy lecznicy Unitas, Pusta 19

pod kierunkiem **D-ra H. Goldberga.** Prześwietlenia, zdjęcia i leczenie. Godziny przyjęć od 9—11 i od 4 — 6 pop. 242—10

2 pokoji umeblowanych w okolicy od Przejazd do Głównej poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Oferty upraszam do admin. „Głosu" pod lit. „A. B. C." 97—1

Chłopiec na posyłki uczciwy, poszukiwany. Perfumerja „**Markus" Piotrkowska 59.**

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. Kupuję garderobę bieliznę, futra, dywany, kwity lombardowe. Płacę najwyższe ceny. Wólczańska № 43, m. 6. Proszę się przekonać. 904—5

A. A. A. A. Maszyny do szycia. Sprzedam skład maszyn do szycia. Oferty adresować: W. Chruścielski, Piotrków, Aleja 3 maja № 4. 55—2

A. Meble wyprzedam tanio: łóżka, materace, szafy, stół, krzesła, otomanę, bieliźniarkę, lustra, biurko, łóżeczko, etażerkę, słupki, wieszak, komodę. Piotrkowska № 223—3, I p., front. 497—10

A. Meble różne sprzedam tanio. Karola 8—14, lewa oficyna, I piętro. 975-6

Aparat fotograficzny 9×12 ze wszystkiemi przyborami, sto tomów książek historycznych w oprawie, są do sprzedania. St.-Zarzewska 40, m. 19, K. Szymczyński. 63—1

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34, m. 18. 885—17

Administratorów, agronomów, rządców rolnych, gospodynie. Nauczycielki, freblanki, bony z szyciem, sklepowe, bufetowe, kasjerki, **krawcowe** z chlubnemi świadectwami poleca Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14. 981—3

Bilanse, ekspertyzy, zorganizowanie buchalterji i biurowości, również stałe prowadzenie ksiąg handl. i korespondencji, uskutecznia długoletni głów. buch.-koresp. Tow. Akc., arbiter i ekspert sądowy. Dyskrecja absolutna zapewniona. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „Bankbuch" w administr. „Głosu" 522—6

Duży pokój frontowy z umeblowaniem od zaraz do wynajęcia. Obejrzeć można od 10 do 12 i od 3 do 5 pp. Al. Kościuszki 39, m. 6. 60—2

Dwa umeblowane frontowe pokoje (kompletnie urządzona sypialnia i stołowy) od zaraz, czyli od 1 maja, do wynajęcia. Wiadomość, ul. Sienkiewicza 39, front, II piętro, prawa strona. 930—2

Bardzo tanio ceruję skarpetki i pończochy, oraz reperuję wszelką bieliznę. Anna Potemska, Rokicińska № 7, m. 11, II wejście. 10—2

Dwa pokoje z kuchnią, elektrycznością, w śródmieściu, od zaraz do wynajęcia. Al. Kościuszki 26. 51—3

Do sprzedania 20 funtów miedzi kuchennej. Wiadomość: Benedykta 13, Kaźmierczak. 81—1

Drzewo dla stelmachów i bednarzy; dębowe suche szprychy, klepki; pale do sprzedania. Franciszkańska 41. 03—5

Firanki, hafty, koronki klockowe, przybory bieliźniane, oraz wyroby przemysłu ludowego poleca W. Bogucka, ul. Kilińskiego 102, m. 4, I piętro. 77—4

Inteligentniejszy chłopiec w wieku 16—17 lat lub starszy, wolny od wojskowości, potrzebny do roznoszenia listów i pomocy przy sprzątaniu biura. Oferty dla „Banku W. K." w admin. „Głosu" 04—2

Karta pieniężna, wydana przez Komitet dla bezrobotnych na imię Marcelego Rypalskiego, na 3 osoby, zaginęła. 34—1

Letnie mieszkania do wynajęcia w willach Konradowej, we wsi Różyce, w okolicy lesistej, 3 minuty drogi do przystanku **Żakowice, (przed Koluszkami). Mieszkanie umeblowane; pensjonat na Miejscu.** Ceny przystępne. Wiadomość: Kilińskiego 104, m. 10. 90—3

Ładnie umeblowany pokoik z oświetleniem elektrycznem i wejściem separatycznem jest do wynajęcia. Bliższa wiad.: Łódź, ul. Orla 12, m. 23. 85—2

Meble sprzedaję, sypialnia, stołowy, gabinet, salon oraz pojedyńcze. Dzielna 11, m. 25, Derejski. 746—12

Meble sprzedam: kredens, otomanę, biurko, szafy i stół. ul. Kilińskiego 107, m. 27. 95—1

Młody człowiek z wykształceniem VI klas. poszukuje zajęcia w biurze. Oferty do adm. „Głosu" sub „A. Z." 986—6

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem, przy inteligentnej izraelickiej rodzinie, zaraz do wynajęcia. Lipowa № 20, m. 17. 987—2

Literat i publicysta, rutynowany pedagog, udziela lekcji jęz. polskiego, stylistyki literatury, historji oraz korespondencji handlowej i biurowości. Przyjmuje wszelkie tłomaczenia i korekty z jęz. niemieck. i rosyjsk. na polski et vice versa. Zgłosić się można od 2 do 4. Szkolna 17, m. 8, front. 248—6

Meble: sypialne pokoje, stołowy, robione przed wojną, można tanio kupić. Rozwadowska 36, u stolarza. 523—15

Pokój umeblowany z wygodami do wynajęcia. Aleje Kościuszki 32, m. 18. 62—1

Przyspasabiam do szkół średnich. Przejazd 82, m. 1. 69—3

Panienka (7-io kl. wykształcenie) poszukuje jakiejkolwiek posady. Umie pisać na maszynie. Oferty pod „H. H." do admin. „Głosu" 72—3

Pokój umeblowany do wynajęcia, duży, widny, z balkonem, elektrycznością, niekrępującem wejściem, na 2-gim piętrze, z frontu. Zawadzka 36, m. 9, (róg Długiej). 44—1

Potrzebna bufetowa do mleczarni (park Sienkiewicza). Zgłaszać się od 1—3 po poł. 02—1

Pianina, fortepiany nowe i używane, reparacje, strojenie, przewożenie, zamiana, **kupno instrumentów.** Ceny niskie, **można na raty. Chodkowski,** ul. Sienkiewicza 25. 449—6

Potrzebny rodowity francuz(ka) do udzielania lekcji. Oferty pod lit. „B. R." do admin. „Głosu" 868—3

Poszukuję doświadczonej retuszerki, posiadającej długoletnią praktykę. Oferty z próbnemi fotografjami lub osobiście proszę się zgłaszać do zakładu fotograficznego Szenfelda, Piotrkowska 84. 945—3

Pianino zagraniczne do sprzedania. Długa 67, I p., front, na prawo, od 3-ej po poł. 970—2

Rower (półwyścigowy) „Ormonde" mało używany, do sprzedania. Radwańska 19, m 36. 35—3

Słuchaczka wydziału humanistycznego na Wolnej Wszechnicy Polskiej, udziela lekcji. Specjalność: polonistyka. Wiadomość: Andrzeja 7, m. 8, od 10—12 i od 2—4. 46—3

Rutynowana nauczycielka francuska udziela lekcji. Nawrot 32, m. 8, front. 57—1

Rower „Ormonde" sprzedam tanio. Widzewska № 94, m. 45. 112—1

Syfony do sprzedania. 150 dużych. Przejazd 1, Owocarnia. 28—2

Szafę, stół, 6 wiedeńskich krzeseł, leżankę, tanio sprzedam. Cegielniana 64, m. 9. 827—3

Służąca uczciwa i pracowita potrzebna zaraz. Nawrot 8, m. 7, frontowe wejście. 996—2

Tapicer zakłada firanki i przyjmuje wszelkie tapicerskie roboty po niskich cenach. Cegielniana 64, m. 9. 828—2

Umeblowany biały pokój z oświetleniem zaraz do wynajęcia. Oferty w „Głosie" pod „U" 893—3

Umeblowane pokoje z gazowem oświetleniem są do wynajęcia. Sienkiewicza 15. Wiadomość u gospodarza. 61—6

Wróżka powróciła z Moskwy. Przyjmuje od 2—7 pp. Pasaż Szulca nr. 77, m. 2. 75—3

Zgubiono paszporty: niemiecki i rosyjski, na imię Jakóba Benjamina Faktora i Chuma Fuksa, oraz metryki urodzenia. 990—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Herszla Zalcmana. 11—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Arona Szymca Lankwusa. 978—3

Z powodu wyjazdu sprzedam sklepik. Rozwadowska 12. 39—2

Zaginęła dziewczynka 10-cio letnia. Uprasza się o zawiadomić rodziców: Urbański, ul. Niska 9. 52—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Antoniego Rogaczewskiego. 59—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Jakóba Rychtera. 27—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Szlamy Bielawskiego. 49—1

Zgubiono paszport, wydany w Turku, gub. Kaliskiej na imię Bronisława Podwiszeckiego. 15—3

Zgubiono paszport tymczasowy wydany w Łodzi, na imię Lejbusza Rysa. 956—3

Zgubiono kartę węglową, wyd. na imię Ersa Edylwalda. 40—1

Zgubiono kartę węglową na imię Mosesa Poznańskiego. 45—1

Zgubiono kartę węglową, na imię Władysława Lenczewskiego. 47—1

Zgubiono kartę węglową, wyd. na imię Wandy Sabeli. 54—1

Zgubiono kartę węglową wyd. za № 45993, na imię Abrama Binsztoka. 56—1

Zgubiono legitymację chlebową, na imię Stanisława Szczepaniaka, na 5 osób. 38—1

Zgubiono legitymację na pieniądze, na imię Karola Rodelwalda. 41—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Anny Gajzler, na 5 osób. 49—1

Zgubiono legitymację zapomogową, na imię Marjanny Fałek, wyd. w Pabjanicach. 58—1

Zgubiono kartę węglową, wydaną w Łodzi, na imię Walentego Wieruckiego. 65—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Janiny Krzemienieckiej. 79—3

Zgubiono paszport familijny, wydany w Łodzi, na imiona: Fisela, Arama i Dawida Kona. 68—2

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w gm. Chojny, na imię Klementyny Dworaczek. 64—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Irmy Prycel. 67—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania 2 rowery i fortepian. Fabryczna nr. 15. 66—3

Z powodu wstąpienia do wojska, sprzedam mleczarnię-jadłodajnię. Cegielniana nr. 64. 78—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Ludwika Hellera, na 4 osoby.

Zgubiono legitymację chlebową (z kartkami) wydaną na imię Jana Folwarskiego, na 3 osoby i kartę węglową na to samo imię. 89—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Moszka Lernera, na 7 osób.

Zgubiono legitymację chlebową nr. 2747, na imię Furchert Emilja. Ewangielicka nr. 10. 100—1

Zgubiono kartę ziemniaczaną na imię Jakóba Fenesa, na 7 osób. 101—1

Zgubiono paszport, wydany w Zduńskiej-Woli, na imię Scharje Brocławskiego. 92—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Sary Najgelblat. 88—3

Zgubiono paszport niemiecki, na imię Samula Abramowicza, wydany w Łodzi. 103—3

2 pokoje z kuchnią wynajmę inteligentnej rodzinie od 1 maja do 1 września tanio. Obejrzeć od g. 12—3 pp. Nawrot 44, m. 5. 70—2

Piękność

i Białość cery nadaje

Krem „ORO"

Wystrzegać się falsyfikatów. Żądać tylko krem „ORO".